

Protokół nr XIII.2013
z obrad Sesji nadzwyczajnej Rady Miasta Jastrzębie – Zdrój,
która odbyła się 24 lipca 2013 roku w godzinach od 15:00 – 17:00
w sali obrad Rady Miasta

Podjęto uchwały:

- **Nr XIII.100.2013** w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój
- **Nr XIII.101.2013** w sprawie zmiany Uchwały Nr XV.191.2012 Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój z dnia 20 grudnia 2012 roku w sprawie budżetu Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2013 rok
- **Nr XIII.102.2013** w sprawie określenia dodatkowych usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości
- **Nr XIII.103.2013** w sprawie udzielenia pomocy finansowej z budżetu Miasta Jastrzębie-Zdrój dla Województwa Śląskiego z przeznaczeniem na wypłatę odszkodowań za część nieruchomości wydzielonych w trybie przepisów ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Ad. 1

Otwarcie XIII Sesji nadzwyczajnej Rady Miasta, stwierdzenie prawomocności obrad.

Otwarcia XIII Sesji dokonał Wiceprzewodniczący Rady Miasta – Andrzej Kinasiewicz. Powitał zebranych, poinformował, że do Prezydium Rady wpłynął wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, a następnie odczytał jego treść.

Wniosek stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Po odczytaniu wniosku stwierdził, na podstawie listy obecności, że obrady Sesji są prawomocne, ponieważ w sesji bierze udział wymagana liczba radnych.

Nieobecni na Sesji byli Radni – Jagodziński Paweł, Kasza Łukasz, Matusiak Andrzej, Rosińska Iwona, Sławik Tadeusz - usprawiedliwieni.

Lista obecności stanowi załącznik Nr2 do niniejszego protokołu.

Zgodnie z zapisami ustawy, porządek obrad wraz z projektami uchwał otrzymali wszyscy radni.

Porządek obrad stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu.

Ad. 2

Wybór Komisji uchwał i wniosków

Andrzej Kinasiewicz - wiceprzewodniczący Rady Miasta

Pozwolę sobie jako pierwszy w imieniu Klubu Wspólnota Samorządowa zaproponować panią radną Bernadetę Magierę – wyraziła zgodę.

Witold Kosiorek – radny RM

Zgłaszam swoją kandydaturę.

Andrzej Kinasiewicz - wiceprzewodniczący Rady Miasta

- Czy są jakieś inne kandydatury? Nie widzę. Przystępujemy zatem do głosowania.

- Zostały zgłoszone dwie kandydatury. Kto jest za przyjęciem proponowanego składu komisji uchwał i wniosków?

za – 18, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

- Stwierdzam, że skład komisji uchwał i wniosków został przyjęty jednogłośnie.

[Karta z wynikami głosowania imiennego stanowi załącznik Nr 4 do niniejszego protokołu.](#)

Ad. 3

Podjęcie uchwał zgodnie z porządkiem obrad:

Andrzej Kinasiewicz – Wiceprzewodniczący Rady

- Przystępujemy do kolejnego punktu – podjęcie uchwał. Proszę Państwa w związku z tym, że jest to sesja nadzwyczajna, a komisje nie były zwoływane w trybie zwyczajnym, z stąd jest taka propozycja, jest z nami pan skarbnik, pan prezydent, zatem przed każdym głosowaniem będzie możliwość zadawania pytań do osób kompetentnych, by uzyskać wszelkie możliwe i oczekiwane przez Państwa informacje.

• Zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie – Zdrój

Przewodniczący komisji uchwał i wniosków radny Witold Kosiorek, przedstawił projekt uchwały w sprawie Zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie – Zdrój.

Andrzej Kinasiewicz

- Bardzo poproszę teraz Pana Skarbnika, by przybliżył nam istotne elementy dotyczące zarówno WPF-u jak i zmian w uchwale budżetowej. A potem ewentualne pytania, na które pan udzieli odpowiedzi.

Dariusz Holesz – Skarbnik Miasta

- Proszę państwa zmiana jest jak zawsze w dochodach i wydatkach. Jeżeli chodzi o dochody, to zmiana jest jedna 287 tys. zwiększająca dochody. Są to dochody związane z odszkodowaniami i dochody związane z tymi wydatkami, które mamy w pozycji nr, czyli milion złotych z przeznaczeniem na odszkodowania na Drodze Głównej Południowej. Część z tego będzie wypłacana mieszkańcom za zajęte grunty, a część gminie, powiatowi, stąd kwota 280 tys. zł. Oczywiście jeszcze dodatkowo pod koniec roku, tak jak zawsze wyjdzie sprawa zwiększonego podatku VAT, który miasto będzie musiało zapłacić w związku z tymi odszkodowaniami. Dlaczego teraz ten milion? Otrzymaliśmy informacje z Urzędu Marszałkowskiego, że decyzje są gotowe do wypłaty. A termin wypłaty tej decyzji jest 14 dniowy. Dlatego to proponujemy na sesji nadzwyczajnej przenieść. Kwota 197 tys. z pozycji 8 dotyczy wydatków bieżących na zadanie bieżące utrzymania szerokopasmowego Internetu, to jest kwota, która jest potrzeba do procedury przetargowej. W pozycji 3 - 550 tysięcy złotych, to jest zmniejszenie pozostałości po zadaniu. Kwota nie będzie wykorzystana ze środków szerokopasmowego dostępu do Internetu i jest między innymi przeznaczona na zadanie z pkt 4, czyli 480 tys. złotych z przeznaczeniem na budowę Zespołu Szkół nr 13 i Zespołu Szkół nr 8. To są dwa zadania, których procedura przetargowa zakończyła się lub za niedługo się zakończy i to są środki, które pozwolą skutecznie zawrzeć umowę w terminie wynikającym ze specyfikacji istotnych warunków zamówienia. 150 tysięcy złotych, to kwota, potrzeba do podpisania umowy na przebudowę boisk szkolnych przy Zespole Szkół nr 1. Pozostałe wartości 10 tys. 967 tys. zł, to wydatki bieżące z przeznaczeniem na wydatki na wynagrodzenia w Domu Nauki i Rehabilitacji oraz wydatek majątkowy 144 tys. zł za wykonanie napisów nazw osiedli oraz bilbordów, to zadanie które realizuje JZK. Wszystkie punkty oprócz wydatków bieżących na wynagrodzenie lekarza w ...(*dźwięk niezrozumiały*) również mają odbicie w budżecie.

Andrzej Kinasiewicz

- Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Kto z państwa radnych w tych projektach uchwał, chciałby zabrać głos. Nie widzę. Kto jest za przyjęciem uchwały w proponowanym brzmieniu? Kto jest przeciw? I kto wstrzymał się od głosu?

Uchwała Nr XIII.100.2013 w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój, została przyjęta głosami:

za –10, wstrzymujących się – 5, przeciw – 0.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta – Andrzej Kinasiewicz

- Stwierdzam, że Rada przyjęła uchwałę większością głosów.

Karta z wynikami głosowania imiennego stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu.

- **Zmiany Uchwały nr XV.191.2012 Rady Miasta Jastrzębie- Zdrój z dnia 20 grudnia 2012 r. w sprawie budżetu Miasta Jastrzębie-Zdrój na rok 2013.**

Przewodniczący komisji uchwał i wniosków radny Witold Kosiorek, przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały nr XV.191.2012 Rady Miasta Jastrzębie- Zdrój z dnia 20 grudnia 2012 r. w sprawie budżetu Miasta Jastrzębie- Zdrój na rok 2013.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta – Andrzej Kinasiewicz

-Rozumiem, że też nie ma dyskusji, bo dyskusja była zaproponowana wcześniej. Kto z państwa radnych jest za przyjęciem uchwały w proponowanym brzmieniu?

Uchwała Nr XIII.101.2013 w sprawie zmiany Uchwały nr XV.191.2012 Rady Miasta Jastrzębie- Zdrój z dnia 20 grudnia 2012 r. w sprawie budżetu Miasta Jastrzębie-Zdrój na rok 2013 została przyjęta głosami:

za –12, wstrzymujących się –5, przeciw – 0.

- Stwierdzam, że Rada przyjęła uchwałę większością głosów.

Karta z wynikami głosowania imiennego stanowi załącznik nr 6 do niniejszego protokołu.

- **Określenia rodzaju dodatkowych usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości.**

Przewodniczący komisji uchwał i wniosków radny Witold Kosiorek, przedstawił projekt uchwały w sprawie określenia rodzaju dodatkowych usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości.

Andrzej Kinasiewicz – Wiceprzewodniczący Rady Miasta

- Zanim udzielę głosu radnym, proszę o przybliżenie sprawy. Kto z państwa zabierze głos - pan prezydent czy pani naczelnik? Pani Pilarska? Bardzo proszę.

Maria Pilarska – nacz. Wydz. Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji

- Proszę państwa, dzisiejsza zmiana do uchwały podjętej 26 marca 2013r. wynika z rozstrzygniętego przetargu, gdzie firma TRANSGÓR, wygrała przetarg na całym mieście – czyli wszystkie 3 części. Zaproponowała ceny, które my w tej chwili proponujemy. Oczywiście te wszystkie miejsca po przecinku są spowodowane tym, że oferta była w cenie brutto, my od tego odjęliśmy Vat i proponujemy cenę z Vat-em. Są to usługi, które wytwarzający odpady może zamówić poprzez miasto, składając stosowną deklarację, a potem podpisując umowę, ale wcale nie musi. Są na terenie miasta jednostki, które taką usługę zamówiły, ale większość z tej możliwości nie skorzystała.

Marian Janecki - Prezydent Miasta

Chciałbym parę słów powiedzieć, ponieważ uchwała dotyczy spraw gospodarki odpadami. Na poprzedniej sesji informowałem państwa, że mamy umowę podpisaną na dwa miesiące i teraz mogę powiedzieć, że ta główna umowa, nie ma żadnych odwołań tak, że od 1 września umowę podpiszemy je na okres ponad dwóch lat. W skrócie powiem jak to wygląda w naszym mieście. Mamy zadeklarowanych 21 tys. mieszkańców, właściwie ponad 90% domów jednorodzinnych złożyło deklarację. Te deklaracje często są z błędami, ale to nie jest problem, bo my wprowadzamy korekty. Nie zostały złożone deklaracje przez 4 zarządy spółdzielni. Otrzymaliśmy informację z kancelarii Sejmu, gdzie wyraźnie jest napisane, że zarządy spółdzielni są zarządcami i tak samo są traktowani jak właściciele nieruchomości, więc na nich spoczywa obowiązek związany z gospodarką odpadami. Jakie są efekty tej sytuacji? Znamy cenę po przetargu, ale nie wiemy ile jest faktycznie zamieszkałych osób w Jastrzębiu. Tak jak powiedziałem, cztery główne spółdzielnie nie złożyły deklaracji. Wiem, że występowały one z takimi deklaracjami wewnętrznymi, które należało zwrócić do zarządu spółdzielni. Dziś jesteśmy w takiej sytuacji, że nie bardzo możemy się trzymać tej ceny, która jest za segregowane odpady. Jeżeli miesiąc, dwa, trzy da nam obraz ile jest w mieście śmieci wytwarzanych, to wiemy jaka jest cena po przetargu, ale nie mamy informacji dotyczącej ilości deklarowanej i dopóki nie będziemy jej mieli, nie będziemy mogli obniżyć stawki 9 zł. Po przetargu ta stawka powinna być obniżona. I to jest niestety sytuacja nie dobra, bo im dłużej będzie to trwało, to ta cena z uchwały Rady Miasta będzie stosowana. Oczywiście, co możemy zrobić? Poszło kolejne wezwanie do złożenia deklaracji przez spółdzielnie mieszkaniowe. Jeżeli ich nie otrzymamy, to będziemy musieli iść drogą administracyjną czyli w formie decyzji. Mamy świadomość, że to może spowodować odwołania i co za tym idzie cała procedura będzie długo trwała. W efekcie stracą wszyscy mieszkańcy, bo będziemy płacili tę cenę wyższą.

Andrzej Kinasiewicz – Wiceprzewodniczący Rady Miasta

- Bardzo dziękuję panu prezydentowi. Otwieram dyskusję. Pani radna Maryniak, później radny Tarasiewicz.

Lucyna Maryniak – radna RM

- Pani naczelnik, na wszystkich zebraniach na których pani uczestniczyła z prezydentami, mieszkańcy odebrali, że cena odpadów segregowanych to 9 zł, a niesegregowanych 12zł. Jeśli ktoś wczytuje się na bieżąco we wszystkie informacje dotyczące tego jak się segreguje, jeżeli 50% z całości ilości odpadów niesegregowanych nie wykorzystamy, to wtedy mimo, że segregowaliśmy, a te 50 % nie segregowało, to będziemy płacić tę cenę 12zł?. Tak czy nie? Proszę mi wytłumaczyć, bo mnie często zaczepiają mieszkańcy. Chciałabym zapytać jaka jest cena po przetargu i czy w tych cenach 12zł i 9zł będzie opłata dodatkowa – czyli czyszczenia pojemników i

zakupów? Czy mieszkańcy zapłacą powyżej 9zł? Tutaj jest w tej uchwale - 4,44zł. Czy to jest dodatkowa opłata do tych 9zł? Jak się to ma do ilości segregowanych śmieci? Jaki procent musimy segregować, by mieć te 9 złotych?

Maria Pilarska – nacz. Wydz. Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji

Proszę państwa zacząć od końca. Dzierżawa kontenerów, mycia i dezynfekcja zgodnie z umową jest usługą dodatkową. Czyli tak jak wcześniej powiedziałam, najpierw wytwarzający odpady, czy to właściciel budynku jednorodzinnego czy wielorodzinnego musi złożyć deklarację, zapotrzebowanie na taką usługę, a następnie spisać umowę i na podstawie tej umowy tak jakby dzierżawi te kontenery i tu są ceny i płaci normalnie do miasta za tę usługę. Oczywiście firmie, która złożyła ofertę w przetargu, taka usługa była jakby wymagana, stąd te ceny dzisiaj które zmniejszają ceny, które przyjęliśmy uchwałą poprzednią wyliczoną w sposób teoretyczny na podstawie analizy. Czyli jest to usługa dodatkowa, której koszt jest jakby ponad to, co mamy ustalone w odpadach. Jeżeli chodzi o cenę odpadów, to cenę odpadów w przetargu my z wykonawcą tej usługi, czyli z firmą, która przewozi odpady spod bloku do miejsca przetwarzania, rozliczamy się od tony, stąd nie jest tajemnicą, że firma Transgór dała ofertę 164 zł 54 gr. za tonę odpadów z przewozem i przetwarzaniem i teraz, aby można było z tej oferty przejść na cenę jednostkową – czyli na 1 osobę, czyli na wytwarzającego odpady, trzeba znać dokładną ilość osób wytwarzających. To co mówił pan prezydent, nie mamy deklaracji właściwie największej grupy wytwarzającej w tym mieście – czyli 4 spółdzielni. W tych deklaracjach musi być określona dokładnie ilość przebywających, zamieszkujących osób i wtedy moglibyśmy się pokusić o przeliczenie tej kwoty, ilości ton przez ilość mieszkańców. Póki co, jesteśmy dopiero w pierwszym miesiącu funkcjonowania systemu, takich danych nie mamy. Trzeba będzie po kilku miesiącach drogą kolejnych sprawozdań za działalność dojść do tych ilości. Co wcale nie zwolni spółdzielni ze złożenia tutaj deklaracji. Chciałabym przypomnieć, że oczywiście takie informacje trochę nazwę – „pantoflowe” mamy, które spółdzielnie zrezygnowały z naliczania mieszkańców, które utrzymują ceny sprzed lipca, a które jeszcze w inny sposób traktują. Proszę państwa nie wiem jak to się skończy. Spółdzielnie w naszym mieście dążą, jakby tworzą „poletko” do tworzenia przepisów prawa. W Rybniku wszystkie spółdzielnie złożyły deklaracje. Jedna spółdzielnia - to jest wodzisławska złożyła w Rybniku, u nas nie. U nas ma dojść do takiej prawnej konfrontacji, kto ma rację czy prawodawca czy zarządy spółdzielni? To jest taka rozgrywka. Jak to się skończy? Proszę państwa na pewno będzie to trwało bardzo długo, bo my zgodnie z KPA musimy decyzje w stosunku do spółdzielni wystosować, od tych decyzji jest możliwość odwoławcza i na pewno się choćby od jednej rzeczy odwołają – ilość przebywających, bo skądś te informacje musimy mieć.

Później sprawy odwoławcze pójdą do sądu. A jednocześnie przypominam, że w miesiącu października następuje obowiązek zapłaty za usługę. Jeżeli ktoś nie uiści opłaty, to sprawy wynikają już z przepisów finansowych to są odsetki itd. Pytanie się rodzi, kto to wszystko będzie płacił? Jak się to skończy na ten moment, nie wie nikt. Przecież można by złożyć deklaracje i tych spraw jeszcze dociekać. Mówię, że jest to walka z polskim prawem-tak to nazywam. A jeżeli mogę odpowiedzieć na początkową część pani pytania, to „duch” ustawy jest taki, że wszyscy mamy obowiązek segregowania, ta druga cena jest jakby trochę karą za to, że ktoś nie segreguje. Wszyscy mamy segregować, nawet jeśli ktoś złożył deklarację, że nie będzie segregował - bo takie były, że mu się nie opłaca z różnych przyczyn, to jesteśmy zobowiązani wszcząć postępowanie, dlatego właśnie, że nie chce segregować. Ale niestety w polskim prawie i nie tylko polskim jest ta ułomność, że nikt nie powiedział, co to znaczy segregować i kiedy segregować, natomiast my mamy wszyscy dążyć do tego, by oddzielać te frakcje odpadów komunalnych od odpadów zmieszanych, tak by tych wysegregowanych odpadów było jak najwięcej. Nie wiem czy muszę przypominać, że mamy zmieniony charakter segregacji. Mamy jeden worek odpady wysegregowane opakowaniowy czyli wszystkie plastiki nawet opakowania po mlekach, sokach- te trójpaki, części metali, również puszki, zakrętki. W drugim mamy makulaturę, a w trzecim szkło. Chce w tym miejscu również powiedzieć, że spółdzielnie nie złożyły deklaracji na pojemniki wysegregowane. Naszych pojemników, bo przecież miasto prowadziło samodzielnie bardzo długo segregację i pojemniki mieliśmy, i w założeniu było tak, że zostaną one przekazane do szkół, przedszkoli, naszych jednostek, by tam mogła się odbywać segregacja. Zgodnie z prawem spółdzielni, właściciel budynku ma albo samodzielnie wyposażyć się w pojemnik lub worek lub zamówić usługę dodatkową. Ponieważ na koniec czerwca żadna ze spółdzielni nie wyszła z takim zapotrzebowaniem do miasta, więc podjęto decyzję, „rzuciliśmy jakby koło ratunkowe” i pojemników na segregację nie rozdaliśmy do szkół – bo i po co, bo są wakacje, tylko pozostawiliśmy pod blokami. Natomiast to jest na okres wakacji. Zobaczymy jak będzie to wyglądać do końca sierpnia. Póki co wyszliśmy z tego problemu w taki sposób, że pojemniki wydzierżawiliśmy wykonawcy, który ma obowiązek porozmawiania i wydzierżawienia spółdzielniom. Natomiast to jeszcze nie jest wyjście docelowe. Wracając do segregacji i co pani mówi 50%. To nie o to chodzi, że to ma być 50% wysegregowanych. My mamy dążyć do tego, by w maksymalny możliwy sposób segregować odpady. Natomiast przypuszczam, że 50 % wynikało z rozmów o tym, że my mamy obowiązek 50% wysegregowanych odpadów, by nie płacić kary. Nie mam przy sobie ustawy, by dokładnie zacytować, ale to jest chyba z tego, bo takiego przepisu dotyczącego 50 % segregowania nie ma.

Lucyna Maryniak

- Ja czytałam to w publikacjach.

Maria Pilarska – nacz. Wydz. IKI

- Nie, tu chodzi o obowiązek redukcji odpadów mieszanych przez gminę, to wyniknie w sprawozdawczości, która jest bardzo ścisła i konsekwencji nie uzyskania tego wskaźnika.

Janusz Tarasiewicz – radny RM

- Szanowni państwo, my w tej chwili zagalopowaliśmy się trochę, bo mówimy o 2-ch całkowicie sprzecznych ze sobą uchwałach. Nie mówimy w tej chwili o opłacie za wywóz nieczystości, ale o opłacie za dodatkowe usługi. Tylko i wyłącznie to. My w tej chwili „misz – masz” wywołaliśmy. Myślę, że troszeczkę trzeba by to było rozdzielić

Maria Pilarska – nacz. Wydz. IKI

- Odpowiadaliśmy na pytania.

Janusz Tarasiewicz – radny RM

Chciałbym powiedzieć, że nie tylko spółdzielnie traktuje się niepoważnie, ale sadzę, że również nas radnych, ponieważ przed chwilą padła informacja na samym początku, że jest opinia prawna z biura analiz sejmowych i jest opinia prawna. Pytam dlaczego my przy tak kontrowersyjnych uchwałach przecież wiecie państwo, jak się to wałkuje, jaki kocioł się robi, mamy na uwadze ten czas, przestrzeń czasową, kiedy żeśmy te pakiety poszczególnych uchwał śmieciowych uchwalali. I nie znamy co pisze tam, a spółdzielnie jednak publikują swoje opinie z kancelarii prawnych, które mają, mówiące troszkę inaczej niż państwo to przedstawiać. Po drugie, 13 czerwca tego roku zarządy spółdzielni jednym pismem zwróciły się uzasadniając dlaczego proponują takie, a nie inne rozwiązania, m.in. zróżnicowanie stawki zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej. Może przypomnę, tu chodzi o to, by na garb spółdzielców też nie weszło, nie wiadomo jak duże zadłużenie. Trzeba pamiętać, że ci którzy czynszu nie płacą, będzie ciężko od nich wyegzekwować zapłatę za śmieci. Założmy przy 5 osobach w rodzinie 12 zł plus usługa dodatkowa. Policzcie państwo, ile to jest pieniędzy tylko od jednej rodziny? Czyli ten balast zadłużenia w spółdzielni spada na „garb” kolejnych spółdzielców, którzy będą musieli chcąc czy nie chcąc, zarząd będzie musiał te środki wyasygnować, i przesłać w przypadku złożonych deklaracji do władz miasta. I teraz by nie być gołosłownym, jest kolejne pismo z 10 lipca, które było w skrytkach naszych, nie mamy w skrytkach odpowiedzi od państwa, tu zarządy spółdzielni przypominają, że do dnia dzisiejszego nie otrzymały odpowiedzi. Przypomnę, na jednym ze spotkań był sygnał, że jeśli państwo nie będziecie traktować poważnie spółdzielni, spółdzielców, gdzie zarządy spółdzielni przedstawiały sygnały od mieszkańców spółdzielni, to nie złożą deklaracji. Nie mówmy, że coś się stało, nie wiemy jaki będzie finał i co się w ogóle wydarzyło. Ostrzegano, że jeżeli będziecie tak traktować państwo przy rozmowach zarządy spółdzielni, a tym samym całość spółdzielni, gdzie właścicielami są zwykli członkowie, nie

dojdzie do złożenia deklaracji. Ten głos do państwa, póki co nie dotarł. Głównymi dwoma aspektami, państwu przypomnę, bo może nie każdy się zapoznał są: zróżnicowanie stawki i wrócenie do tego, że jednak można zrobić to, co było w analizie wykonane przez firmę Addecco, za które miasto przypomnę zapłaciło 7 tysięcy złotych. Była tam stawka również za usługi dodatkowe w opłacie za wywóz nieczystości, czyli w zaokrągleniu kwot 9 i 12 zł. Tam się one znajdowały. Dlatego jeszcze raz pytam, dlaczego my przy tak kontrowersyjnych sprawach, do tej pory nie wiemy jak wygląda opinia prawna, którą urząd dostał?

Kiedy państwo naprawdę zaczniecie traktować głos, który wychodzi od spółdzielców, poprzez zarządy całkiem na poważnie? Bo ja już podałem aspekt, że ta opłata za wywóz nieczystości, to jest jedno, opłata za dodatkowe usługi to jest drugie, ale jeszcze dojdzie opłata na nasz garb, na tych, którzy rzetelnie płacą czynsze, żeby jeszcze zapłacić za te osoby, które nie będą płacić. Przypomnę, że w skali jednej spółdzielni mówimy o milionach złotych zaległości. Pomyślcie państwo jak w galopującym tempie można zwielokrotnić te właśnie zaległości. To będzie być może druga opłata po centralnym ogrzewaniu dla niektórych rodzin- jeżeli mamy na uwadze opłatę za wywóz nieczystości przy licznej rodzinie. Jeszcze tu dodam, że nie należy mieszać aspektów, że któraś ze spółdzielni np. funkcjonująca w Jastrzębiu, ma zasoby w Rybniku, Żorach czy gdzie indziej, że tam złożono, tu nie złożono. My nie wiemy. Ale to jest prosty przykład w każdym jednym mieście indywidualnie, suwerennie rady podejmowały uchwały dotyczące pakietu uchwał śmieciowych. I tam nie ma odzwierciedlenia idealnie tych samych pakietów, które my mamy tutaj w mieście. Widocznie tam były podstawy, by tam złożyć te deklaracje.

Andrzej Kinasiewicz – Wiceprzewodniczący Rady Miasta

- Bardzo dziękuję, proszę pan Prezydent Janecki

Marian Janecki – Prezydent Miasta

Panie radny tak jakbyśmy, żyli w innych państwach. Rybnik, Żory, Wodzisław wszystkie te gminy są w Polsce, my też jesteśmy w Polsce i stosujemy przepisy prawa polskiego. Zgodzę się z jednym pana stwierdzeniem, bo mamy tego świadomość, że zarządy spółdzielni boją się tego, że część osób nie będzie płaciła i będzie to wtedy obciążało pozostałych, którzy płacą. Zgadzam się z panem. Też mamy świadomość, że to jest nieuczciwe, tak nie powinno być. Proszę powiedzieć mi na bazie przepisów prawa, tego który obowiązuje, dalej opinia prawna, którą, pani naczelnik niech przekaże do Biura Rady, wystąpiliśmy do posłów, przysłał poseł Gadowski, posłałem do spółdzielni mieszkaniowych, państwo możecie ją przeczytać, bo to jest przecież ogólnodostępne, ale dotyczy kwestii związanych z deklaracjami, czyli kto jest zarządcą tych wielorodzinnych budynków. I o to głównie chodziło. Natomiast spółdzielnie dysponują innymi opiniami. Proszę Państwa, ja to rozumiem o czym powiedziałem, że jest ta różnorodność, ale tak jest przepis

prawa skonstruowany, że teraz musimy z drugiej strony pamiętać, że jeżeli z domów jednorodzinnych część nie będzie płaciła, to też inni będą za to płacić.

Lucyna Maryniak – radna Rady Miasta

To tak jak i za wodę.

Marian Janecki – Prezydent Miasta Jastrzębie- Zdrój

No właśnie. Tak, jak chociażby za wodę, już tak jest. Jeśli ktoś nie płaci na osiedlu, na bloku, za wodę, to musi to zapłacić administracja.

Janusz Tarasiewicz- radny Rady Miasta

Ale na 1 rodzinę. Egzekwuje się całkowicie za wodę .

Marian Janecki - Prezydent Miasta

Panie radny, ja to inaczej powiem. Nie kombinujemy. Myślę, że kombinujemy. Rozmowy z zarządami spółdzielni mieszkaniowych, były prowadzone bardzo często. Wiem, że było z inicjatywy radnych spotkanie z napięciem, że my ich nie wysłuchujemy, a myśmy państwu tłumaczyli, żeśmy, że myśmy bardzo dużo przyjęli. Nawet te usługi dodatkowe. Ile było tutaj dyskusji? Moje stanowisko państwo znaliście. Regulamin był o miesiąc przeciągnięty, bo nie można było się dogadać. Ten miesiąc nam brakował, do tego, by wyrobić się w czasie normalnie z przetargiem, dlatego tę 2 -miesięczną umowę podpisywaliśmy, bo byśmy nie zdążyli na 1 lipca. Rozumiem, że nikogo nie interesuje, spoza UM, prezydenta, rady, by od 1 lipca wszystko grało. Ale mnie interesowało, bo gdyby nie było załatwionych spraw umowy wywozu śmieci, to wszystko skupiłoby się na prezydencie. Tak się mówi wszędzie, że od 1 lipca, miasta, gminy są odpowiedzialne za śmieci. Zrobiliśmy wszystko, żeby tak było. Chcieli uchwałę - usługi dodatkowe, podjęliśmy taką uchwałę. Skorzystali z tego? Nie skorzystali. To proszę państwa, proszę mi tylko powiedzieć jedno, czy my negocjacje mamy prowadzić ciągle, bo jak ja wiem, to od 1 lipca pisze, któraś ze spółdzielni, że do czasu wynegocjowania z miastem stawki, nie będą naliczać opłaty. No proszę państwa czy my żyjemy w Polsce szlacheckiej? Że tu każdy sobie? Dzisiaj z wieloma sprawami się nie zgadzam, z parlamentem i również do ustawy śmieciowej mam uwagi. Tylko teraz wygląda to tak, że zaczyna to wyglądać jak sobie państwo. Nie bo nie, a bo coś wynegocjujemy. Nie ma żadnych negocjacji. Proszę Państwa, to co podtrzymują prezesi będzie możliwe, jeżeli rada na podstawie zmienionych przepisów ustawy będzie chciała podzielić miasto na inne sektory, zastosować tę stawkę różną, odciążyć osoby wielodzietne. To, to jest czas na dyskusje i podejmowanie uchwał. Ale myśmy musieli do pewnego momentu rozmawiać, a potem skończyć rozmowy i po prostu przygotować przetarg i umowy. I nie przyjmuje takiego stwierdzenia, że kogoś traktuje się niepoważnie. Bardzo poważnie, bo żeśmy z nimi spotykali się bardzo często. I bardzo wiele żeśmy przyjęli. A wy myślicie państwo, że my mieliśmy taką wiedzę związaną z

funkcjonowaniem gospodarką odpadami, kiedy o niej realnie żeśmy nie wiedzieli?

Bazowaliśmy na tym, co przekazały nam spółdzielnie. Jak się odbywa, jaki sposób jest wywożenia. Dzisiaj koszenie tych obszarów, które należą prawnie do spółdzielni. Spółdzielnie mogą to zebrać i zawieźć na A. Krajowej. Zapraszam państwa pojedźcie czy jako komisje, na ul. Armii Krajowej do Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, które zajmuje się odbiorem trawy. Spółdzielnie to oddają, koszą, kiedyś musiały to jakoś zagospodarować. Dzisiaj to mogą bezpłatnie oddać – tak ?

Maria Pilarska – naczelnik wydz. IKI

- Tak, ale przypomnę o jednym, że było to w opłacie – zbieranie spod budynków odpadów zielonych. Na wniosek spółdzielni zostało to wyrzucone. Ale pod jaką argumentacją – że spółdzielnie zlecając firmom usługę koszenia, mają to w usłudze. No więc prawda jest taka, że większość odpadów tak trafia na punkt odpadów zielonych przy ul. A. Krajowej.

Marian Janecki – Prezydent Miasta

I teraz dalej powiem Państwu. Zapraszam również do Gminnego Punktu Odbierania Odpadów Niebezpiecznych na Dworcowej. Też to kosztowało. To, o czym mówiłem, ja i pani naczelnik o tej cenie. My wiemy jaka jest cena - 164 zł brutto od tony. Jak będziemy wiedzieli ile tych śmieci jest wytwarzanych i ile osób jest zamieszkałych i weźmiemy pod uwagę cenę po przetargu, koszty związane z utrzymaniem i funkcjonowaniem punktu na Dworcowej, Armii Krajowej, koszty administracyjne i wtedy będziemy mogli państwu zaproponować cenę jedną- ostateczną . I teraz mam drugie pytanie. Pan mówi nie obciążajcie. Co mamy powiedzieć tym wszystkim, którzy złożyli deklaracje- tym tysiącom osób, bo oni teraz będą czekać i powiedzą, no myśmy chcieli mniej płacić, bo skoro po przetargu wyszło, ale nie możecie, bo będziecie płacić, bo ktoś nie chce złożyć deklaracji. No to niech pan mi odpowie teraz. Mówimy tylko jakby w jedną stronę.

To samo myślę, że spółdzielcy tak samo powinni się zapytać. Występowały spółdzielnie do was o złożenie deklaracji? Występowały? Czyli mają te informacje. Co my będziemy robić? My będziemy pewnie tak – od zameldowanych – bo taką informacją dysponujemy, może będziemy próbowali dowiedzieć się od wodociągów koszt zużycia wody, Urząd Skarbowy, ale jak znam życie będzie ta decyzja do podważenia w SKO.

Popatrzcie proszę państwa tak, w jednych się nie nalicza, w jednych bierze się tę samą kwotę. Wiem, że to denerwuje, że ta kwota jest wyższa, ale trzeba świadomie, bo tutaj, to wygląda tak spółdzielnie mówią, bo będziecie musieli więcej płacić, ale proszę państwa zmieniła się zasada. Kiedyś te śmieci były zabierane i wywożone na składowisko, a dzisiaj muszą być nie złożone na składowisko, ale przetworzone. Zakłady, sortownie, kompostownie które się tym zajmują nie robią tego charytatywnie, tylko za to trzeba zapłacić i to jest to podniesienie kosztów związanych z nowym funkcjonowaniem gospodarką

odpadami. Musimy mieć tą świadomość. Im dłużej będzie trwał ten spór, tym dłużej będziemy mieli cenę 9 zł za sortowane i 12 zł za nieposortowane. 15 października, pójdą wezwania do zapłaty, przypomnienie, podanie konta, że mieszkańcy mają tyle zapłacić. I ktoś zapyta - przeciętny Kowalski, ja złożyłem wszystko w czasie i czemu dalej jest 9 zł jak jest możliwość mniej. Nie będziemy zwracać potem ludziom tych pieniędzy, taka jest opłata. Dopóki ona jest uchwałą rady przyjęta, to obowiązuje i teraz nie wiem jak będzie wyglądać sytuacja, gdy po jakimś czasie zarząd spółdzielni jednak złoży deklaracje. To co? Trzeba będzie z odsetkami naliczyć? I jeszcze jedno, pan skarbnik mówi, my mamy określony limit – kwotę którą mamy wydać, my za tę kwotę płacimy, to nie jest tak, że firma ...i zostanie nam coś takiego, że będziemy musieli dopłacić z pieniędzy miejskich do tego, za wykonaną usługę, a potem dopiero dochodzić, a to będzie trwało. To też proszę wziąć pod uwagę. I jedno chciałbym powiedzieć - nie stoję na stanowisku walki ze spółdzielniami. Merytorycznie się różniłem, w wielu sprawach, bo takie jest prawo każdego, ale dziś jesteśmy na takim etapie, że do niczego to nie prowadzi. To tylko prowadzi do niedobrej sytuacji w naszym mieście. Proszę państwa, to też nie jest dla mnie wytłumaczenie, że jeżeli tak ktoś mówi, że spółdzielnie, bo tak zawsze zarządy mówiły, mają opinie prawną, że one nie powinny składać deklaracji, że deklaracje mają złożyć tylko za spółdzielców, a ci którzy mają odrębną własność mają złożyć za siebie.

Powiem wam technicznie nie wiem, jak to by wyglądało. Pan Kowalski, który ma odrębną własność w bloku, w którym mieszka tysiąc ludzi, miałby deklaracje i miałby zapewnić odbiór odpadów czyli co koszt, worki musiałyby wystawić, gdzie to zrobi technicznie? Dlatego ktoś powiedział jest zarządca wspólny, który te sprawy reguluje. I druga sprawa. Jeśli ta sama spółdzielnia złożyła gdziekolwiek indziej deklaracje, to powiedzcie mi, dlaczego tu nie? Myśmy proszę państwa się spotykali, żebyście wiedzieli, Żory, Rybnik, Wodzisław Śl., Jastrzębie - spotykaliśmy się systematycznie i ustalaliśmy wspólne stanowiska, żeby iść jakimś jednym, we wspólnym działaniu. I tak to wygląda. To jest problem ogólnopolski z zapewnieniem pojemników na segregację odpadów, to jest problem ani miasta, ani spółdzielni, bo dzisiaj tego brakuje. Po prostu, tu ktoś zawalił, że nie ma odpowiedniej ilości na rynku, by to kupić. Ale, pan minister Gorolec, powie były dwa lata trzeba było się przygotować. A jedne gminy, jak wiemy są takie, które nie mają jeszcze przetargu i mają inną sytuację.

Chciałbym panie radny, bo to jest łatwo powiedzieć władza, i łatwo „walić” w Warszawę, łatwo „walić” tutaj w Urząd Miasta, natomiast, moim zdaniem, to co się teraz dzieje – brak deklaracji, to jest niekorzystne dla mieszkańców miasta – wszystkich.

Andrzej Kinasiewicz - wiceprzewodniczący Rady Miasta

- Dziękuję bardzo. Teraz pani radna Chojecka, później pan radny Kinasiewicz, Markiewicz, Tarasiewicz, Maryniak . Pilnujcie kolejności.

Alina Chojecka

-Panie przewodniczący, panie prezydencie, faktem jest że firma Transgór wykonuje usługę od 1 lipca do końca sierpnia i tak jak pan prezydent powiedział, tak? a nie teraz Komunalnik. Nie – to nie o to chodzi. Usługa jest wykonywana. Moje pytanie jest następujące. Czy wywóz śmieci następuje i z domów jednorodzinnych i z wielorodzinnych? Na jakiej podstawie państwo obciążycie konkretne spółdzielnie? Czy firmy wywożące prowadzą ewidencję wywożonych śmieci, bo trzeba później rozliczyć się, miasto musi zapłacić i na jakiej podstawie podzielicie te odpłatności za wywiezione śmieci, czyli za wykonana usługę?

Maria Pilarska

-W okresie tych dwóch miesięcy, my to nazywamy „małą umową” czyli od 1 lipca do końca sierpnia przetarg wygrały 2 firmy: firma Komunalik i firma Transgór 1 sektor. Natomiast od 1 września – to jest „duży przetarg”- to jest firma Transgór – oczywiście najmuje podwykonawców, to jest możliwe by rynek poszedł sprawnie. Natomiast tak jak powiedziałam odbiór i zagospodarowanie 1 tony odpadów komunalnych to jest 164 zł 54 gr i na podstawie odpowiednich dokumentów na bramie składowiska, ale nie tylko, wszystkich tych punktów, gdzie są przyjmowane odpady segregowane, my będziemy tę firmę rozliczać od tony. I ma płacone wg. tego za tonę. Dlatego mówimy, że przeliczenie tej ilości, gdzie uzyskamy ilość ton zebranych na mieszkańca jest równy. Będziemy wiedzieć ile w m-cu lipcu ton odpadów zostało zebranych z naszego miasta. Będziemy to oczywiście analizować i wyciągać wnioski porównywać z dokumentami, które gdzieś tam mamy, ale to szczątkowe, bo to nie są nasze dokumenty.

Myślę, że po 3 miesiącach będziemy już mogli powiedzieć mniej więcej jak kształtuje się rynek. Czy są wszystkie odpady zbierane, ile odpadów jest wysegregowanych. To co pani Lucyna pytała. Jesteśmy zobowiązani do 50% redukcji wagowej od całej masy odpadów komunalnych, byliśmy do 16 lipca 2013 i do 35% wagowo masy odpadów komunalnych do 16 lipca 2020 i to jest to, o co pani Lucyno pani pytała art. 3 ustawy to jest właśnie. Natomiast spółdzielnie, właściciele budynków indywidualnych, mówimy o zamieszkałych osobach, przebywających osobach, czyli jest to jakby przejście z jednego rozliczenia w drugie. Trzeba wszystkie te dane znać, aby móc powiedzieć ile, rzeczywiście właściwie będzie to kosztować.

Andrzej Kinasiewicz

- Teraz ja pozwolę sobie udzielić głosu. Pani naczelnik, w tej uchwale, którą mamy przyjąć za chwilę, tam jest, że dezynfekcja ostatnia jest w roku w listopadzie, a potem pierwsza w roku jest w marcu, czyli od listopada do marca pojemniki nie są dezynfekowane? Czy nie obawiamy się, że nawet

kiedy będzie łagodniejsza zima, właśnie w tych trzech miesiącach jak będzie łagodny grudzień czy plusowa temperatura w styczniu, czy jeśli nie będziemy dezynfekować, czy czekać do dezynfekcji w marcu, czy będzie to sanitarnie właściwe?

Maria Pilarska

-Panie radny, ten harmonogram jest właśnie wzięty z doświadczenia spółdzielni. Ponieważ tak jak wcześniej mówiłam doświadczeń w tym zakresie nie mieliśmy i po rozmowach taki przyjęto harmonogram, że to zupełnie wystarczające, że dotychczasowe praktyki wskazywały, że dezynfekcja czyniona była nawet rzadziej. Więc myślę, że w okresach zimowych, gdzie to gnicie nie następuje na skutek temperatury, będzie to wystarczające. Nie wiem, jeżeli by wystąpiły jakieś anomalie pogodowe, wyjątkowe, to zawsze można to zrobić.

Andrzej Kinasiewicz - wiceprzewodniczący Rady Miasta

-Teraz kontynuuję. Ponieważ gro naszej dyskusji nie opiera się na tym projekcie uchwały, który mamy, nad którym procedujemy, to ja również pozwolę sobie na uwagę. W trakcie dyżuru mojego był telefon od mieszkańca z ulicy Powstańców Śląskich, bliskiego sąsiada pana prezydenta Franciszka Piksy. Domagał się on zróżnicowania stawek w domkach jednorodzinnych. Dawał przykład, że sąsiadka mieszkająca w domku sama, z przyczyn losowych została sama i opala mułem węglowym, ogrzewa swój duży dom i on ma dom o podobnej powierzchni 6 os. rodzina opala gazem, a płaci tyle samo, czyli od osoby i mówi, że jest to niesprawiedliwe. Ja się odnoszę do tego pisma, które złożył pan prezes Spółdzielni Nowa, który domaga się zróżnicowania stawek na domki jednorodzinne i domy wielorodzinne. Jakkolwiek mieszkam w budynku wielorodzinnym i chciałbym płacić mniej to wszelkie takie zmiany, takie podziały, wielorodzinne, jednorodzinne mogą wprowadzić dalsze różne perturbacje, chociażby w ramach takich przykładów jak tutaj podałem. Po drugie, niestety nie dopracowaliśmy się w ramach całego kraju jednolitego systemu segregowania odpadów. Ja to widzę np. poprzez informacje prasowe, że w różnych miastach do tych samych pojemników wrzuca się różnego rodzaju odpady np. w jednym mieście opakowanie po mleku wrzuca się do makulatury w innym do plastiku, w jednym mieście wrzuca się metal do oddzielnego pojemnika, a w innym mieście metal do plastiku. Myślę, że to ludzi dezorientuje i w pierwszym okresie segregacja przechodzi z problemami i trudnościami. Musimy też sobie nad tym popracować, żeby ludzie mieli jasność, że segregują i robią to dobrze, bo być może segregują i robią to źle.

Maria Pilarska

- Ustawa pozwala nam wydzielić 6 czy nawet 8 różnych frakcji do segregowania, ale jak popatrzymy logicznie, kto z nas chciałby mieć 8 worków

najpierw w mieszkaniu, potem gdzieś tam w piwnicy, w budynkach indywidualnych.

Pewnie byłoby to bardziej ekologicznie. Ale czy to technicznie jest możliwe? Praktycznie nie. Więc poszliśmy w takie uproszczenie duże, że ta makulatura jeżeli ma być wykorzystana, to musi być czysta, szkło osobno, nie dzielimy na barwne i bezbarwne, i tutaj przy szkłe się zatrzymam. Pojemników dla segregacji w tej chwili na mieście jest za mało. Daliśmy wszystkie, które były, ale jest za mało. I firmy przewozowe uzupełniły to zwykłymi, tymi pojemnikami 1100 i już po dyskusjach wiemy, że muszą one być wycofane, zmienione, na te „dzwony”. Wiecie państwo dlaczego? Dlatego, że wysypując ten duży pojemnik robi się stłuczkę szklaną, która ma o wiele niższą cenę w sprzedaży i robi się po prostu źle. Także naprawdę jak tylko te pojemniki będą możliwe do osiągnięcia na rynku, to te pojemniki muszą być wycofane i pójść w odpady zmieszane.

No i być może najwięcej kontrowersji budzi ten wspólny worek plastiku, trójpaków, ewentualnie z jakimiś pojemnikami po serku plastikowym i nawet kawałkami metalu. No być może jakby chcieć wysegregować osobno, to byłoby lepiej, ale jeżeli to idzie na linię segregacyjną, gdzie to powtórnie jest oddzielane – magnesy, metal jest bardzo prosto oddzielić magnesami, od pozostałych rzeczy, te frakcje są wydzielane. Więc być może to jest dużym udogodnieniem w segregacji dla mieszkańców. My mamy uzyskać efekt redukcji wagowej, by nie płacić kar, które znów obciążą cenę. Myślę, że nasi mieszkańcy, którzy są przyzwyczajeni do segregacji od tylu lat (wiemy jaki mamy efekt segregacyjny z poprzednich lat) do tej segregacji przystąpili jeszcze poważniej, bo mamy takie sygnały z terenu. Najpierw kłopoty z workami. Przepraszam, że się rozgamam, ale codziennie rano dzwoniłiśmy do wszystkich punktów, gdzie były sprzedawane worki, żeby się zorientować, gdzie w danym dniu są możliwe do nabycia. Efekt był taki, że firmy nam mówiły – już nie chcemy sprzedawać worków, bo ludzie kupują po 100. Chcąc nakupić na jakiś czas, ale efekt był taki, że brakło dla następnych.

Momentami były w jednym sklepie, drugim. W tej chwili myślę, że po trzech tygodniach już się to uregulowało. Jest Pakfol na giełdzie w Bziu, który ma bardzo dobre worki, jest na Cieszyńskiej, sklep z workami ma dobre worki i wszystkie te większe sklepy. Na spotkaniu z przewoźnikami, bo takie się odbyło, oświadczyliśmy, że w tym miesiącu mają przyjmować odpady wysegregowane we wszystkich rodzajach worków, we wszystkich, nie wybrzydząć, bo ludzie muszą się do tego przyzwyczaić, bo potem obowiązywać będą trzy kolory lub bezbarwne. Myślę, że to jest taka nauka, którą my się uczymy. Liczyłam na to w pewnym momencie że spółdzielnie powiedzą mamy takie negatywne doświadczenia przez tyle lat. Ale widocznie nie jest tak źle, ze zbiórką odpadów, skoro naprawdę nie było takich bardzo dużo krytycznych uwag, nie mówię, że wcale, bo były.

Nowe firmy na rynku, nowe harmonogramy przewozów tu nie dojechali, tam nie dojechali. Codziennie już teraz pod koniec pracy, mailujemy do firm przewozowych, gdzie zgłoszenia, gdzie nie byli, żebyśmy mogli się poprawić. I

to widzę powoli, powoli się tak jakby układa. Ale do tej współpracy potrzeba wielu osób.

Tadeusz Markiewicz

- Proszę państwa, mówimy tutaj o rzeczach szerokich, trudnych, a mówimy tylko o jednej dzierżawie i kosztach dzierżawy za pojemniki, a mówimy o całości. Upieramy się przy tym, że mogliśmy zróżnicować. Wiem wychodząc naprzeciw chcąc zrobić dobrze ustawie przyjmując w odpowiednim czasie, to wtedy ustawodawca nie zezwalał na zróżnicowanie stawek. Dopiero, jak nasze uchwały były przyjęte zezwalał. I w tej chwili po przejściu nikt nie mówi, żeby nie zmienić tych stawek. Mówimy tutaj o cenie za wywóz nieczystości i dzierżawie pojemników. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę jedną rzecz. Zwracam się o potwierdzenie do pana skarbnika, że jest inna stawka podatku Vat za wywóz nieczystości i inna za dzierżawę w gminach. Teraz trzeba się wczytać bardzo precyzyjnie jak jest napisane i potem końcowy efekt wydaje się, że łącznie kosztuje to cenę x, ale jest tam dokładnie rozbite, co to jest wywóz a co to jest dzierżawa pojemnika, bo musi być. Nie chciałbym się za dużo wypowiadać, ale niektóre gminy przygotowują inne regulaminy i kary. Trybunał Konstytucyjny mówi wyraźnie- pragnę przypomnieć, że regulaminy wydawane na podstawie upoważnienia - które czytam sobie dalej -, mogą dopuścić aktem prawa miejscowego, na obszarach organu, które je ustanowiło, w przypadku organów gminnych, to różne powinny być o uwarunkowaniach przyrodniczych, środowiskowych, demograficznych, gospodarczych oraz kulturowych. Zróżnicowanie poszczególnych dotyczy również prowadzonej tam działalności oraz istotnej funkcji gminy w zakresie rzutującym bezpośrednio na uwarunkowania dotyczące utrzymania czystości oraz utrzymania porządku w miejscach publicznych i gminy wszystkie mają pełne prawo wydać swoje regulaminy na podstawie ustawy .

Janusz Tarasiewicz

- Szkoda, że pan prezydent wyszedł. Mi się to kojarzy z wczorajszą debatą w Sejmie, jak pan minister rzucił hasło i wyszedł. Ale to nic. Są zastępcy, jest pan radca, myślę, że przekaze. Ubolewam, ponieważ rzeczywiście pan prezydent nie ma łatwego zadania, bo ta ustawa jest „bublem”. I tutaj nie ma najmniejszych wątpliwości. Na co dzień słyszymy informacje w mediach, że nie sprawdza się w samorządach z różnych to przyczyn, nie będę tego tu rozwijał. Ale raz jeszcze przypomnę, tak pan prezydent zadawał mi pytania. Owszem. Odpowiem. Były zaledwie dwa spotkania z przedstawicielami spółdzielni, gdzie powiedziano wprost, następne będą bez udziału radnych, bo za duży galimatias się tworzy. Później szanowni państwo mówicie tak – myśmy uwzględnili to, co spółdzielnie chcą. A skąd my mamy wiedzieć, czy rzeczywiście uwzględniliście jak nas tam nie było? Prezesi i osoby, które uczestniczyły absolutnie nie uwzględniono. Teraz idą pisma. I prosta rzecz. Czy urzędów państwowych KPA nie obowiązuje choćby w terminach odpowiedzi? To też by uspokoiło w pewnym sensie nastroje, choćby z mojej strony -nie byłoby dodatkowych pytań, bo bym się wczytał, ale

nie ma co czytać, bo mimo upływu można powiedzieć wielu już miesięcy, dalej nie ma, mimo, że są sygnatury, daty wpływu, potwierdzone pieczęcią nie ma odpowiedzi na pisma. Trzeba powiedzieć wprost czy to jest poważne traktowanie? I jeszcze pani naczelnik, bardzo ważny aspekt pani poruszyła, mówiąc o „dzwonach”, mówiąc np. o szkłe, że cena stłuczki w skupie jest niższa i że chodzi o to, by jak najmniej stłuczki było rozumieć – prawda? Tak? I teraz zadaję proste pytanie. Czy miasto ma zamiar zarabiać w takim razie na mieszkańcach i na co pójdą te środki? Uważam, że z góry należy planować, mając na uwadze sprzedaż surowca wtórnego, należy określić, na co te środki pójdą. Wcześniej żeśmy tego nie podnosili. Miasto staje się właścicielem, więc przypuszczam, że na pewnych rzeczach z odzysku można jako na surowcu wtórnym też zarobić. Może się mylę? Czas pokaże, bo czas jest przestrzenią przyszłą. I tylko tyle, albo aż tyle. Panie prezydencie, ja naprawdę się z panem identyfikuję. Uważam, powtórzę że to jest „bubel”. Panu nie zazdroszczę, ale też sam podchodzę z dystansem, co do podjęcia decyzji. Już się z tym zetknąłem, że mimo przygotowywanych przez was projektów, a taka sytuacja miała miejsce np. na osiedlu Tuwima, przepraszam, bo to radni taką decyzję podjęli. No pięknie, no potem sobie można ręce umyć, bo to rada. Owszem rada wasze propozycje, ale tu tak daleko jakoś się nie wysuwamy. Pytania, które rodzą się w ramach pewnych wątpliwości, wynikają z tego, by rzetelnie podejść do zagadnienia. Były propozycje, weszła w życie nowelizacja ustawy 6 marca, należało się przychylić, a przede wszystkim odpowiadać na kierowaną korespondencję zgodnie z Kodeksem Postępowania Administracyjnego.

Andrzej Kinasiewicz – wiceprzew. Rady Miasta

- Chce państwu powiedzieć, abyśmy dyskutowali na temat projektu uchwały, który jest przed nami. Żebyśmy nie wracali do historii, bo się zadręczymy wzajemnie.

Maria Pilarska - nacz. Wydz. IKI

- Powiem tak. Na wszystkie pisma, które były kierowane do miasta, była odpowiedź. O tym piśmie, o którym pan mówi, to była jakby deklaracja, stanowisko spółdzielni. Trudno, żeby na pismo, dotyczące stanowiska, natychmiast wysłać odpowiedź.

W tej chwili wpłynęło następne pismo, na które odpowiedź jest już przygotowana i normalnie w trybie zostanie ona wysłana. Proszę państwa chciałabym na jeszcze jedno zwrócić uwagę. Były spotkania, oprócz tego były pisma, jest ograniczona ilość osób, która pracuje w zakresie odpadów i przede wszystkim jest sprawa, żeby wywiązywać się z obowiązków - przyjmować deklaracje, wyjaśniać mieszkańcom, odbierać godzinami telefony i czasami na tę sprawę, żeby tylko korespondować czasu zabrakło.

Andrzej Kinasiewicz – wiceprzew. RM

- Pani naczelnik, tylko jedno zdanie. Co pan radny tutaj powiedział, czyli na ten zarobek ze śmieci, bo za chwilę to wy będziecie dopłacać nam za to, że będziemy wam te śmieci przekazywać. Proszę powiedzieć ile zarobicie i na czym?

Maria Pilarska –nacz. Wydz. IKI

- Proszę państwa powiedziałam przed chwilą, że cena odpadów po przetargu jest 164 zł. Cena odpadu przyjmowanego, zmieszanego, na składowisku jest ponad 200zł. W tej chwili te 164 zł, to jest zbilansowana cena ze wszystkich odpadów z uwzględnieniem sprzedaży odpadów, które podlegają przetwarzaniu.

Lucyna Maryniak – radna RM

- Proszę państwa ponieważ z moim spaniem jest różnie, więc rano oglądam tv, są tak ciekawe rzeczy i np. Anglia. Anglia stoi przed dylematem co zrobić z odzyskanym surowcem, o który my teraz tak walczymy, który chcemy uzyskać z segregacji surowców wtórnych. Anglia sobie nie radzi, bo ma tak dużo zgromadzonego surowca. Pani naczelnik, panie prezydencie. Mieszkam w budynku wielorodzinnym w GSM, proszę mi wierzyć, żeśmy niczego nie odczuli, że się cokolwiek zmieniło, jeśli chodzi o odbiór. Mamy na bieżąco wszystko wywożone. Szkoda tylko, że mieszkańcy nie czytają tego, co było również w naszych skrzynkach. Chodzi o to, że wrzucając i tu trzeba by się było zwrócić raz jeszcze do gazety Jastrzęb, żeby były pojemniki, chodzi o butelki, te duże, gniecione, ponieważ taka butelka jak idzie z reklamówką młody człowiek, to takie 3 reklamówki i cały pojemnik. To jakby można było tak jak jest po sąsiedzku w Czechach, jest but narysowany, który gniecie butelkę i odkręcamy i gniemy butelkę.

Wracam do tego, co powiedział pan prezydent, że stajecie państwo przed dylematem jak rozliczyć ilość osób zamieszkujących na nieruchomości. Przy składaniu deklaracji w spółdzielniach było uwzględniane na podstawie oświadczeń sąsiadów, że założmy dzieci zameldowane, przebywające za granicą, nie mieszkające w kraju, bo ich praktycznie nie ma. I jeżeli państwo zasugerujecie się meldunkiem, te dzieci, rodziny nie są wymeldowane, to rodzina będzie płaciła za tych, których nie ma. Szkoda, że pan Matusiak nie potrafi przetłumaczyć panu prezesowi, że to co myśmy złożyli w czasie, mówię o deklaracjach mieszkańców z oświadczeniami, to powinno obowiązywać. Jeszcze raz dziękuję, bo tak jak pani mówiła, że to będzie jeszcze nie jedna zmiana uchwały, jest to novum i będziemy musieli dostosować się do życia.

Jerzy Lis

- Panie prezydencie, w związku z tą sytuacją, jeśli chodzi o spółdzielnie mieszkaniowe proponuję, żebyśmy zrobili jak było poprzednio. Rzeczywiście bardzo trudno na wszystkie pytania, odpowiadać, zrobić spotkanie zaprosić tutaj prezesów spółdzielni, żeby byli przedstawiciele klubów radnych, żeby wszyscy się wypowiedzieli, żebyśmy wiedzieli na czym stoimy, bo taka jest prawda. Wydaje

się, że sprawa jest błaha, ale wcale taka nie jest. Sam mieszkam w bloku wielorodzinnym i co mogę stwierdzić. W moim bloku mieszka ok. tysiąc osób. Ani jednego nie ma kosza na segregację śmieci. Także nie mam gdzie wyrzucić ani makulatury, ani plastiku, nie mówiąc już o innych szklach. I gdzie mam segregować? Wiem, że mamy segregację. Mamy to wprowadzać, a nie ma gdzie tego wyrzucać. Tak nie może być. Dlatego chciałbym, żebyście rzeczywiście prezesi spółdzielni powiedzieli jak oni mają zamiar zarządzać budynkami? Przecież oni za to kasują niesamowite pieniądze, a tutaj umywają ręce, udają, że nie chcą płacić za tych którzy nie płacą czynszu. Tu chodzi o to, by rozwiązywać problem, a nie sobie stwarzać, bo jak widzę co niektórzy tutaj chcieliby wypłynąć na tym że wszędzie są problemy, a najgorsze jest miasto. Może tak rzeczywiście jest, ale do tego musi być rozmowa. To, że radny np. pan Tarasiewicz uczestniczy w spotkaniu z prezesami i że słyszał, co oni mówią, jak mówią, żebyśmy doszli do konsensusu, bo było pismo, ja uczestniczyłem i myślałem, że wszystko jest załatwione. W bardzo wielu sprawach miasto poszło na rękę spółdzielniom, zarządom i wprowadzało ich sugestie. Natomiast teraz okazuje się, że dalej spółdzielnie mimo tego, że pozbierały od lokatorów dane o osobach, które zamieszkują, mają te dane, wiedzą ile osób, nie chcą tego zadeklarować. Powinno podjąć się działania, które w jakiś sposób rozwiążą ten problem. No i następna sprawa, skoro już mówimy o śmieciach, to skorzystam. Chciałbym wiedzieć jaka była odpowiedź na pismo z dnia 10 maja, które wpłynęło do Urzędu Miasta 17 maja, do wiadomości marszałek Sejmiku Województwa Śląskiego, prezydent miasta, jak również Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska pod działalność tego wysypiska naszego. Byłego Cofinko. Tu jest napisane właścicielem została inna firma, która w 2011 wybudowała ostatnią halę segregacji śmieci i w tej hali praca trwa od rana do wieczora. itd. Nie chcę tego odczytywać, bo szkoda. Chciałbym wiedzieć w jaki sposób zostało to załatwione. Tutaj jest tyle podpisów mieszkańców.

Marian Króliczek

- Chciałem zapytać. Pani naczelnik wspomniała tutaj o wszczęciu postępowania wobec osób, które nie zadeklarowały segregacji, tylko zadeklarowały, że nie będą segregować. Spotkałem się z kilkoma osobami, które mówiły, że nie będą segregować, że nawet we wniosku złożyły, zaznaczyły nie segregację śmieci. W związku z tym pytam się - czego te osoby powinny się spodziewać i czy w ogóle powinny się spodziewać skoro wniosek nas o to pyta? Jak tutaj będzie to wyglądać?

Maria pilarska

- To jest ustawione trochę dziwnie. Prawo nakazuje nam segregować. Nie powinno być w ogóle powiedziane, że to jest cena za odpad w przypadku niesegregowania i segregowania. Powinno być powiedziane jasno - masz obowiązek segregować, cena odpadu jest taka i taka, w przypadku, gdy nie segregujesz dostajesz karę taką i taką i sprawa byłaby prosta. Natomiast w

ustawie tak to nie jest ujęte. Jest to ujęte w pozycji segregujesz – nie segregujesz, a jednocześnie ustawa mówi masz obowiązek segregowania, co potwierdza w tej chwili zmiana ustawy o odpadach.

Natomiast jeżeli w tych przypadkach, faktycznie nie dużo jest tych deklaracji – nie będę segregował, ale są. Jak uporamy się w tej chwili ze zmianami deklaracji, które mają błędy, to wystąpimy najpierw normalnie polubownie do tych osób, żeby zmieniły deklarację. A wie pan z czego wynika, że mieszkańcy powiedzieli, że wolą nie segregować? – Z ceny .

Marian Króliczek

- Tzn. spotkałem się, że mówili, a nawet jakbyśmy płacili 25zł. to i tak bym nie segregował.

Maria Pilarska

- Może nie koniecznie, ale ta różnica cen, która jest u nas przyjęta (9-12zł), jest zbyt mała. Np. Rybnik ma 9 – 16 czy 18zł. Przy tej większej rozbieżności mieszkańcy nawet jeśli nie zastanawiają się, że mają obowiązek, to zastanowią się nad ceną.

Tak jak powiedziałam będziemy poprawiać te deklaracje. Doprowadzimy do poprawy tych deklaracji.

Andrzej Kinasiewicz - wiceprzewodniczący Rady Miasta

- Dyskusja zbliża się do końca, prosiłbym, by zadawać pytania, które związane są z projektem uchwały. Procedujemy nad tą jedną uchwałą, już nie mówimy o innych sprawach, przynajmniej w tym punkcie.

Marian Janecki

- Tu jest to pismo z 10 lipca i proszę państwa to jest pismo, krótko zacytuje: że przedstawiamy ponownie zasadnicze postulaty jastrzębskich spółdzielni mieszkaniowych. Objęcie opłatą zagospodarowania odpadami komunalnymi i również kosztów wyposażenia nieruchomości w pojemniki, na co jednoznacznie zezwolił ustawodawca 6 marca. I drugie zróżnicowanie stawek opłat od zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej, co również zostało przewidziane przez ustawodawcę 6 marca. To jest właściwie pismo, 13 czerwca. Proszę państwa, czy my musimy? Myślę panie radny nie trzeba udzielać odpowiedzi, ale wyraźnie zdać pytanie, co my mamy negocjować?

Umowa jest już podpisana, 6 marca weszło w życie, wtedy to wyraźnie mówiłem. Myśmy musieli przetarg ogłosić na początku maja, żeby zdążyć, a jak byśmy chcieli uchwały, te które ustawodawca wprowadził 6 marca, to byśmy dzisiaj nie mieli umów podpisanych. Taka jest prawda. Czy państwo, albo następna rada, będziecie chcieli dokonać podziału miasta na teren zabudowy wielorodzinnej, jednorodzinnej, trzecia może być niezamieszkała. Jeśli ustali się, że gospodarka odpadami, to są również koszty wyposażenia. Teraz można. Ale mam pytanie. Proszę mi przypomnieć jakie było główne „larum”? Że nie mamy uchwały o usługach dodatkowych, to było, a tym samym jak się okaże za miesiąc będzie

następny postulat. Był czas na rozmowy i jest koniec czasu na rozmowy. To jest czas na następny przetarg i nic tu nie zmienimy. Panie Januszu nie ma co debatować, bo będziemy debatować, debatować i debatować, po prostu czas.

Franciszek Franek

- Mnie interesuje jedna sprawa, bo przymierzamy się, ile tych odpadów śmieci, teraz się wytworzy. Jest próbny okres. Czy nie mamy rozeznania jak było w latach ubiegłych ? Nie wiemy ile śmieci produkowało się w roku?

Maria Pilarska - nacz. Wydz. IKI

- Nie była prowadzona taka sprawozdawczość, bo nie było takiego obowiązku. Każdy miał indywidualną umowę i za nią odpowiadał. Powiem panu szczerze, że w tej chwili przy tej prowadzonej, dostajemy pisma informujące od mieszkańców, że budynek nie ma nadal odpadów i nie wywozi.

Franek Franciszek – radny RM

- To myślę, że to kiedyś też robili. Chodziła Straż Miejska i patrzyła, czy budynek ma pojemniki, kontenery. Chodzi mi o sołectwa, budynki jednorodzinne. Chodziła Straż Miejska i mówiła proszę pokazać wywóz nieczystości płynnych, pojemników, to była kontrola moim zdaniem.

Marian Janecki Prezydent Miasta

- Ale to była jednostronna umowa między domem, a firmą, natomiast my, tak na dobrą sprawę ...

Franek Franciszek- radny Rady Miasta

- Przepraszam, ja miałem umowę raz w miesiącu kontener 1 i te segregowane odpady i mi to wystarczało.

Marian Janecki - Prezydent Miasta

-Państwo wiecie doskonale, że nawet jeśli przyjmowaliśmy regulamin, to mieliśmy przyjętą średnią na mieszkańca- ile jest wytwarzanych śmieci, ale to było z wojewódzkiego planu i była to czysta teoria. Jako miasto mieliśmy ze szkół, urzędu, naszych jednostek, ale indywidualnie i spółdzielnie nas nie interesowały.

Franek Franciszek - radny Rady Miasta

- A teraz odnośnie tego przetargu. Rozumiem, że firma przystąpiła do przetargu i zdecydowała się na tę cenę którą my żeśmy zaproponowali. Czy chciała za 7 zł wywieźć nie wiem, tego nie dowiemy się.

Marian Janecki - Prezydent Miasta

- Proszę państwa, myśmy przyjęli taką zasadę panie Franciszku, że zapłacimy za tonę, którą odbierze ten kto wygra przetarg. I wystartowało chyba 8 firm i ta firma dała najtańszą ofertę czyli 164zł.

Franek Franciszek - radny Rady Miasta

- Troszkę żałuję pani naczelnik, bo była taka nadzieja, pani sama mówiła, że jednak o te worki będziemy się starać, na tej starej zasadzie były i w ostatnich 9 zł segregowanych. Takie rozmowy były na początku jak żeśmy o śmieciach zaczęli rozmawiać. Ja sobie takie rozmowy przypominam. Mam słabą pamięć, ale czasem uda mi się coś zapamiętać. Szkoda, że się to nie udało, bo mamy gminy ościenne, które płacą mniej za to segregowanie i worki też mają i nie płacą za worki. Płacą 5zł za śmieci segregowane wywóz i worki na tych samych zasadach dostają. Tak jak pan wiceprzewodniczący wspomniał, jedna pani, jakaś sama, stara musi jechać do sklepu po worki. To też są uciążliwości i dodatkowe koszty.

Marian Janecki – Prezydent Miasta

- Proszę państwa koszty nie bo, albo je wrzucimy do ceny, którą zapłacimy przy tej opłacie, albo kupimy ten worek w sklepie – jak już mówimy o samych workach. Tak czy tak, ktoś ten worek musi kupić. Firma nie da go za darmo. Po prostu da go w cenie. Jednolita zasada, którą przyjęliśmy dla wszystkich, to powiedzieliśmy, że dla wszystkich przyjęliśmy usługi dodatkowe – dwie – dostarczenie kontenerów oraz mycie. Natomiast jeśli chodzi o segregację- wszystkich obowiązują te same zasady czyli indywidualnie domy kupują worki, bo nie potrzebują ogromnego kontenera, a przy wielorodzinnych jest odrębny kontener i to zapewnia właściciel . I koniec. Jedna zasada dla wszystkich.

Franek Franciszek - radny Rady Miasta

- Ostatnie pytanie panie prezydencie, nie stoi nic na przeszkodzie, że sobie zakupić pojemnik do segregacji: żółty, zielony, obok mojego prywatnego domu.

Marian Janecki – Prezydent Miasta

- Worki.

Franek Franciszek -radny Rady Miasta

- Nie pojemnik.

Marian Janecki

- Ale kto to panu odbierze ?

Franek Franciszek -radny Rady Miasta

-To ja się pytam?

Marian Janecki – Prezydent Miasta

- Proszę państwa myśmy ustaliliśmy w regulaminie. Taki regulamin przyjęliśmy, że dla indywidualnych będziemy mieli worki, a nie kontenery. Proszę państwa tak jest w regulaminie zapisane, że kontenery o określonych wielkościach są przy zabudowie wielorodzinnej, a worki są przy jednorodzinnej.

Maria Pilarska - nacz. Wydz. IKI

W gminie Strumień, w cenie odpadów są wliczone worki i to jest informacja od mieszkańców. Dostają 3 worki na wysegregowane odpady, natomiast odpadów mają więcej. Jeden worek dostają a resztę muszą dokupić .

Janusz Tarasiewicz - radny Rady Miasta

Przypomnę przed wyjazdem do sanatorium został złożony projekt uchwały z racji tego, że opracowanie, na które będę się z „uporem maniaka” powoływał, zawierało opłatę za usługi w opłacie całej, o tej kwocie mówimy, która została przez Radę Miasta uchwalona, był ten projekt. Z chwilą podpisania przez prezydenta RP nowelizacji ustawy wycofałem projekt, licząc na dobrą wolę miasta, że był czas, że można to było przygotować przed ogłoszeniem przetargu, panie prezydencie. Nie trzeba było czekać z racji tego, że była analiza, w postaci opinii wyliczającej koszty zawierająca to w opłacie. To ustawa mówiła, że to jest usługa dodatkowa, wcale nie oznaczało, że musieliśmy to dodatkowo przyjąć, bo jeżeli szanuje się samorządność, to sądzę w tym wypadku Warszawa uszanowałaby czy nadzór prawny wojewody. Nie prorokujmy, bo nie przeszliśmy tego i nie wiemy....(dźwięk nie do odsłuchania)

Marian Janecki

-Mam pytanie czego ten projekt dotyczył ?

Janusz Tarasiewicz

- Żeby była usługa dodatkowa, tak brzmiała treść bo sam ją konstruowałem, oczywiście projekt był poparty odpowiednią większością – 6 radnych przy wymaganych 3.

Marian Janecki

- Ale to proszę mi powiedzieć jak w takiej sytuacji rozwiązalibyśmy problem domów jednorodzinnych i tych ich pojemników?

Janusz Tarasiewicz

- Panie prezydencie można już było dążyć w kierunku zróżnicowania stawek, wiedząc, że po 14 dniach po podpisaniu przez Prezydenta RP ustawa wejdzie w życie.

Marian Janecki

Panie Januszu niech pan się przyzna do tego, że pan uprawia politykę a nie merytorycznie dyskutuje. Taka jest prawda.

Janusz Tarasiewicz

- Tak panie prezydencie. Jeżeli mówimy o pieniążkach zawsze można zarzucić politykę, ale proszę zapytać mieszkańców czy oni chcą aby to było tak mieszane jak pan teraz zmieszał jak niesegregowane śmieci. I pieniążki i wrzucanie polityki.

Marian Janecki

Panie Januszu złożył pan projekt uchwały, który był złożony jeszcze przed wejściem nowelizacji 6 marca. Ale zakładam, że w cenę mamy wliczyć wszystko, czyli mamy jednolitą zasadę wprowadzić dla całego miasta. Czyli mamy tym tysiącom domów jednorodzinnych kupić kontenery. Czego oni w większości zdecydowanej sobie nie życzyli, bo kontenery mieli. A pan mówi tak. Byłby problem rozwiązany w jednym, ale wszyscy zapłaciliby. Uprawia pan politykę, wie pan dyskusja moim zdaniem nie ma dłuższego sensu, bo wie pan ile uchwał trzeba by było zmienić? To, co ta ustawa wprowadziła, to trzeba by było wszystkie uchwały zmienić od początku. Jeżeli pan teraz tu mówi, co pisał prezesi spółdzielni, że trzeba było podzielić na jednorodzinną i wielorodzinną, to kiedy myśmy to robili? W październiku były te uchwały podejmowane, w listopadzie, w grudniu. Przecież wtedy o tym decydowaliśmy. I nie można było wszystkich uchwał podejmować jednocześnie. Trzeba było podejmować pewne uchwały żeby na bazie tych uchwał podjąć kolejne. A więc nie gadajmy teraz i wymyślamy filozofii, bo to co tutaj proponują prezesi jest możliwe do nowego przetargu, jeśli będzie akceptacja rady i rada będzie chciała w taki sposób, ale jej suwerenne prawo. Ale nie na etapie, kiedy mieliśmy 1 lipca przejąć gospodarkę odpadami.

Janusz Tarasiewicz - radny RM

Panie prezydencie pan fajnie powiedział, nie dopuszczajmy do dyskusji. Mówimy konkretnie na temat projektu uchwały. Jasno proszę wrócić sobie do protokołu – i z komisji i z procedowanej uchwały w marcu, gdzie jasno powiedziałem, nikt mieszkańcom zabudowy jednorodzinnej o zdrowych zmysłach nie będzie kazał 2 razy płacić za kontenery, które już posiadają. Wystarczyło uszczknąć przy zabudowie jednorodzinnej z analizy Addeco tę opłatę i ją wtedy uśrednić i wtedy nie trzeba by było raz tych ludzi obciążyć przy zabudowie jednorodzinnej, bo oni mieli kontenery, a tylko zadbać przy zabudowie wielorodzinnej. I to jest rozwiązanie ponad polityczne, dla pana i tak to będzie polityka.

Marian Janecki – prezydent miasta

- Tak to jest polityka, bo na czym polega uśrednianie. Komuś trzeba obniżyć a komuś dołożyć tak? I to jest ten sam problem. Próbuje pan teraz usprawiedliwiać. Trzeba było uchwałę podjąć i dzisiaj bylibyśmy w innym miejscu a i tak ktoś kogoś by rozliczał. Moim zdaniem na tym etapie na którym jesteśmy, to co żeśmy zrobili było możliwe i to zostało zrealizowane. Jeżeli będą późniejsze problemy i będzie się chciało to zastosować, proszę bardzo, ale z czym się państwo zderzycie, z czym, że będą różne interesy postrzegane przez różne osoby. Bo tu trzeba stworzyć coś takiego, co będzie akceptowalne. Moim zdaniem zrobiliśmy bardzo wiele, by uwagi spółdzielni były przyjęte natomiast dzisiaj upieranie się i nie składanie deklaracji jest szkodliwe dla wszystkich, dla mieszkańców spółdzielni.

Jerzy Lis – radny RM

- Nie będę się wypowiadał, podtrzymuję to, co wcześniej powiedziałem.
Przejdźmy do głosowania, bo dyskusja niczego nowego do tematu nie wnosi.

Andrzej Kinasiewicz – wiceprzewod. RM

- Dziękuję bardzo. Tylko chciałbym przypomnieć, że z tego co pamiętam, to ten projekt uchwały był wtedy, gdy ustawa nie weszła w życie, ta nowelizacja i dlatego ona była niezgodna z ówczesnie obowiązującym prawem.

Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Nie widzę. W takim razie teraz będziemy procedować nad projektem uchwały. Przystępujemy do głosowania.
Kto z państwa radnych jest za przyjęciem uchwały?

Uchwała **Nr XIII.102.2013** w sprawie określenia dodatkowych usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości została przyjęta głosami:

Za – 11, wstrzymujących się – 6, przeciw -0

- Stwierdzam, że Rada przyjęła uchwałę większością głosów.

Karta z wynikami głosowania imiennego stanowi załącznik Nr 7 do niniejszego protokołu.

- **w sprawie udzielenia pomocy finansowej z budżetu Miasta Jastrzębie-Zdrój dla Województwa Śląskiego z przeznaczeniem na wypłatę odszkodowań za część nieruchomości wydzielonych w trybie przepisów ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych**

Przewodniczący komisji uchwał i wniosków radny Witold Kosiorek, przedstawił projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej z budżetu Miasta Jastrzębie-Zdrój dla Województwa Śląskiego z przeznaczeniem na wypłatę odszkodowań za część nieruchomości wydzielonych w trybie przepisów ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Andrzej Kinasiewicz

- Proszę o przybliżenie istoty sprawy, panią naczelnik, Marię Pilarską .

Maria Pilarska

- Proszę państwa, wiadukt, którego realizacja już dobiega końca, wymagał nabycia gruntów i to gruntów na rzecz Marszałka Województwa Śląskiego. Płatnikiem za całość inwestycji, jest kopalnia Zofiówka, JSW która przekazuje miastu środki finansowe, natomiast decyzję na nabycie terenów, łącznie z budynkami, wydaje wojewoda na rzecz marszałka. Środki za te grunty z budżetu marszałka zostały przekazane na rzecz wojewody, skarbu państwa. Natomiast,

ponieważ inwestycję prowadzi miasto, finansuje spółka, te środki w ramach pomocy finansowej pomiędzy samorządami, miasto musi przekazać marszałkowi. Marszałek płacąc jakby nas na jakiś czas finansował. Taki jest dosyć skomplikowany obieg dokumentów i środków finansowych, ale tak to musi być.

Andrzej Kinasiewicz

- Myślę, że to jest w miarę jasna wypowiedź, czy jest ktoś kto jeszcze chciałby coś wyjaśnić?

Zrozumieliśmy, że te pieniądze są i tak z Jastrzębskiej Spółki Węglowej, a miasto z powodów formalnych jest pośrednikiem.

Przystępujemy do procedowania. Kto z państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały?

Uchwała Nr XIII.103.2013 w sprawie udzielenia pomocy finansowej z budżetu Miasta Jastrzębie-Zdrój dla Województwa Śląskiego z przeznaczeniem na wypłatę odszkodowań za część nieruchomości wydzielonych w trybie przepisów ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych została przyjęta głosami:

Za –17, przeciw -0, wstrzymujących się – 0

- Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła uchwałę.

[Karta z wynikami głosowania imiennego stanowi załącznik Nr 8 do niniejszego protokołu.](#)

AD 4

Wolne głosy i wnioski

Lucyna Maryniak – radna RM

- Chcę się wypowiedzieć w imieniu mieszkańców, nawet kierowców, pracowników MZK, jakie mają odczucia. Zatrważająca jest sytuacja MZK. Ponieważ tak jak państwo wiecie niektóre sąsiednie gminy odstąpiły już, kolejne się szykują, a nie jest tajemnicą, dla radnych, że nasze miasto najwięcej dokładała do MZK. Dziś po rozmowie z kierowcą dowiedziałam się rewelacji dla mnie, że PKM od lat nie ma 13 pensji, nie ma funduszu socjalnego. Co ma MZK? Nawet dofinansowania do wyprawek do szkoły, na wczasy. Tabor kupuje PKM, a właścicielem jest MZK. To, co ja przedstawiam na podstawie odczuć mieszkańców, którzy razem ze mną oczekują na przystankach, dojeżdżają, kiedy dobiegają, gdy podjeżdżają 4 autobusy, nie wiadomo jaki autobus jest z przodu, okazuje się że wszystkie jadą w kierunku A. Bożka, i jadą puste. Wiem, że my którzy nie mamy aut, nie jesteśmy partnerem ani miarodajnym, ani wiarygodnym. Jeżeli pisałam w jakich godzinach jadą 4 autobusy z A. Bożka i rozjeżdżają się dopiero przy pawilonach na Zdrój, na Moszczenicę, na Jagiełły, na szpital. Ale faktem jest, że z A. Bożka wyjeżdżają o jednej godzinie. I spotkają się w zatoczce 3, 4 . I jak nie zdążysz na jeden, to nie zdążysz na żaden i później 40 min. oczekiwania. To jest jedna

sprawa. To, co odpisujecie nam, pan prezydent często nie czyta, bo ma zaufanie do swoich pracowników. Piszecie nam, jak my mieszkańcy ul. Granicznej, Jasnej, Szkolnej mamy dojechać na rehabilitację na Zofiówkę. Proszę państwa, wy macie rewelacyjne rozwiązania. Bo dojedziecie sobie tutaj do urzędu, przejdziecie na drugą stronę: 113, 101, 102 i dojedziecie do rehabilitacji. Nam nie chodzi o to, abyście mówili jakie są rozwiązania, bo my je znamy. Dlatego pytam panie prezydencie, kiedy się wsłuchacie we wnioski, odczucia mieszkańca starzejącego się miasta?

Krzysztof Bardziej – Zastępca Prezydenta Miasta

- Dwa zdania na gorąco, ja o tym już mówiłem, jak była sesja poświęcona tej tematyce. Nie wiem, z kim pani rozmawiała, natomiast chciałbym, zakomunikować, że MZK powstał w 1992 roku. To o czym pani mówi o tej rewelacji, to te rewelacje są od 20 lat. Zawsze MZK był właścicielem PKM –u, PKM był spółką i PKM zawsze kupował tabor. Nie wiem skąd pani po 20 – latach się dowiedziała i pani jeszcze mówi o rewelacji.

Jeżeli chodzi o to, kiedy wsłuchamy się w głos mieszkańców i będzie jeździć więcej autobusów, częściej, więcej linii, obsługiwać większy obszar miasta, co jest wskazane, ja się z panią zgadzam. To jeszcze raz powtórzę, że jeżeli państwo taką decyzję podejmiecie i wskażecie na to środki. To od jutra. PKM jest przygotowany i taborowo i kadrowo i sprzętowo i organizacyjnie, żeby od jutra zamiast robić 2,5 mln km robić 3 mln. Tylko, że wtedy miasto Jastrzębie zamiast 10 mln dopłaci 15mln. Macie takie środki? Wskażcie je, zmienimy rozkłady jazdy i jeździmy na rehabilitację, do żłobka, szpitala, przedszkola, gdzie chcemy. Z tym, żeby było jasne, bo tu było pytanie- kiedy pan prezydent miasta spowoduje byśmy mogli tam jeździć? Możemy jutro, tylko trzeba by zwołać sesję nadzwyczajną, byście 5 mln znaleźli i przekazali na komunikację. To tylko tyle.

Lucyna Maryniak

- Panie przewodniczący, nie jest tajemnicą, bo dowiedzieliśmy się z prasy, że aby utrzymać radę nadzorczą - są wymienione z nazwiska osoby jaką kwotę otrzymują za pełnienie funkcji. A to, że pan zarzuca, że ja nie wiedziałam, że ktoś nie otrzymuje 13 pensji, dlaczego żeście państwo tego nie ukrywali. Przecież ja nie jestem pracownikiem MZK ani PKM-u. Faktem jest, że mając te środki, którymi dysponujecie nie ma sensu puszczać linii 101 wszystko przez Podhalańską, Cieszyńską i alejami. Można Graniczną, Szkolną i niech ci ludzie do rehabilitacji dojadą. Ale pamiętam też pana wypowiedź, że pan powiedział wprost do mnie, gdyby te wnioski były dobre, to byśmy z nich skorzystali. To są pana słowa, cytuję dosłownie. Więc proszę mi powiedzieć skoro jest tak dobrze, macie takie dobre rozwiązania, słuszne, oszczędne, to dlaczego tak się dzieje?

Krzysztof Bardziej – Zastępca Prezydenta Miasta

Pani radna rozszyfruje ten tajemniczy skrót MZK – to jest Międzygminny Związek Komunikacyjny, związki międzygminne, to nie są spółki prawa handlowego, i tam nie ma rad nadzorczych. Dlaczego w PKM-ie nie ma 13 pensji- nie wiem, czy nie

ma, a czy nie ma proszę zapytać prezesa PKM-u . Nie jestem prezesem PKM-u. Jak pani zauważyła jestem przewodniczącym MZK. Natomiast sytuacja pracownicza w PKM-ie nie jest w moim zakresie działania. A o tych rozkładach nie będziemy się wdawać w dyskusję, bo nie ma sensu. Każde dobre rozwiązanie, które wprowadza dodatkowe km przejechane, czyli jak mówię, zamienimy linie, godziny odjazdu to może kosztów nie powodować, natomiast każde dodatkowe uruchomienie jakiegoś kursu powoduje dodatkowe koszty i niech pani przypomni sobie, co mówiłem chwilę temu.

Lucyna Maryniak

Panie prezydencie, ja przecież tłumaczę. Pan jest świadomy tego co ja mówię. Po co jechać całym miastem jak można puścić 6 kursów krótszą trasą.

Krzysztof Baradziej

Pani Lucyno proszę zwrócić uwagę na jedno – pani mówi z pozycji naszego osiedla- mówię naszego, bo ja też tam mieszkam. I pani mówi, że ci z Granicznej nie mają jak jechać na rehabilitację, żeby nie ponosić kosztów, trzeba by było np. zmienić linię z Beskidzkiej i dać Granicznej. I teraz odezwą się ci z Beskidzkiej. Czemu oni nie mają ?

Lucyna Maryniak

- Ale oni mają.

Krzysztof Baradziej

- Nie mają innych. Nie da się za pieniądze, które w tej chwili przeznaczamy na komunikację, obsłużyć całego miasta i to dogodnie dla każdego pasażera, bo każdy ma inne potrzeby. Może pani potrzebuje rehabilitacji, a ja nie, ale potrzebuję dobrej restauracji, do której chcę dojechać, a samochodem nie dojadę bo chcę się napić piwa. I czy te potrzeby są mniej ważne od pani potrzeb ? A wszyscy się nie zaspokoimy.

Lucyna Maryniak

- Proszę zaprotokołować, że ja nie korzystam z rehabilitacji.

Krzysztof Baradziej

- Użyłem tylko przykładu, przepraszam. Pani ma tyle energii, że rehabilitacja jest pani nie potrzebna.

Jerzy Lis

- Skoro są wolne głosy i wnioski, to liczę, że uzyskam odpowiedzi na nie. Chciałem złożyć pierwszą propozycję, by zorganizować spotkanie z prezesami spółdzielni mieszkaniowych, aby powiedzieli jakie będzie ich postępowanie, bo to dotyczy nie tylko ich jako prezesów zarządców, ale wszystkich mieszkańców, którzy są w tych spółdzielniach. Chciałbym wiedzieć jako przedstawiciel pewnej grupy radnych, którzy akurat mieszkają w bloku wielorodzinnym, bo ja nadal nie

wiem. Druga sprawa dotyczy odpowiedzi, czy została udzielona mieszkańcom w sprawie wysypiska śmieci, czy nie? Czego dotyczyła, czy załatwiono ten problem czy nie? Chciałbym wiedzieć po prostu, o co chodzi, o to że śmierdzi, że non stop generatory pracują, wytwarzają hałas, jest podpisana jakaś ilość osób, pismo było skierowane m.in. do Wojewódzkiego Inspektora Środowiska i do Marszałka Województwa Śląskiego, czy zostały udzielone jakieś odpowiedzi, czy zapoznano się z tematem czy nie? Chciałbym wiedzieć.

Następna sprawa dotyczy – bezpiecznej zabawy w piaskownicy. Bardzo bym prosił, aby zbudować piaskownicę na „Manhattanie”. Rozumiem, że odpowiedź, którą otrzymałem o wszystkim świadczy, że nie bo, nie ma administratora zdolnego, aby obsłużyć piaskownicę. I z tej odpowiedzi, którą otrzymałem wynika, że wszystkie piaskownice należałoby zamknąć. Nie spełniają warunków określonych przez Wojewódzką Stację Sanitarно- Epidemiologiczną, która wykazała, co należy jak robić. Tutaj mam to, mogę dać skserować, nie chce czytać całego, ale po prostu, możemy spojrzeć - należy zakrywać piaskownice, plus zwracać uwagę na to, by dzieci nie jadły piasku, nie brały rąk do buzi, ani nie jadły pokarmu brudnymi rękoma. I to jest związane z utrzymaniem piaskownicy. Prosiłbym, by wyasygnować pewną kwotę i zbudować tam tę piaskownicę. Może coś tym ludziom damy. Ci ludzie najwyższe czynsze płacą, a nic w zamian nie otrzymują.

Ostatni wniosek – zapytanie do prezydenta – było 50 – lecie miasta, nadal trwa, rozumiem, że oczekujemy na finał, nie wiem kiedy będzie, bo były dni miasta, była uroczysta sesja, natomiast jest taka prawda pytam dziennikarzy, czy było jakieś spotkanie z ok. 50 – lecia, otrzymali jakieś gadżety. Nie nic nie otrzymali, praktycznie nic nie wiedzą. My jak mieliśmy 50 – lecie kopalni to spotkałem się z dziennikarzami, dałem im albumy.

Radni tak samo nic nie dostali. Chodzi mi o co? Wypadałoby by ten radny wiedział, co zostało wydane z ok. 50 – lecia miasta. A tu się okazuje, że nic nawet po głupim medaliku, czy to pieniążku.

Franciszek Piksa – Doradca Prezydenta Miasta

-Panie radny ja tylko do jednej kwestii się odnośę. Dlaczego prezydent miasta ma organizować spotkanie z prezesami spółdzielni mieszkaniowych, aby oni powiedzieli, co w stosunku do członków spółdzielni będą robić? Od tego jest spotkanie członków spółdzielni z prezesem. Sobie zróbcie spotkanie z prezesem i się go zapytajcie, co on zamierza robić. A nie, że prezydent będzie to organizował. Nieuchronnie zbliża się czas wydawania decyzji i pan prezes dostanie decyzję – będzie wiedział co robić -po prostu zapłacić miastu.

Jerzy Lis

- Rozumiem. Niedawno było organizowane spotkanie przez portal internetowy w ramach współpracy transgranicznej dotyczące między innymi konsultacji prawa ustanowionego przez radę z mieszkańcami. I niestety żadnego przedstawiciela Urzędu Miasta nie było. Akurat byłem i musiałem za wszystkich odpowiadać jako radny opozycjonista i jako można powiedzieć wykonujący jakieś uprawnienia

uchwałodawcze. To jest żadna przyjemność. Do czego nawiązuję. Powinniśmy się spotykać i konsultować. Musimy drugą osobę przekonać do swoich racji.

Franciszek Piksa – Doradca Prezydenta Miasta

- To zapytajcie na zebraniach.

Andrzej Kinasiewicz

- Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie widzę. Przechodzimy zatem do pkt. następnego.

Ad. 5

Zakończenie posiedzenia.

Andrzej Kinasiewicz - wiceprzew. RM

-Zamykam obrady XIII Sesji Nadzwyczajnej Rady Miasta.

Protokołowała
B. Więckowska